

Edyta Głuszewska
Wydział FIZYKI UW

Technologia w piłce nożnej.

1986 rok mundial w Meksyku. Diego Maradona zdobywa w ćwierćfinałowym meczu z Anglią bramkę...ręką. Wynik 2:1 otwiera Argentyncom drogę do półfinału Mistrzostw Świata. Rok 2010 barażowe spotkanie Francja – Irlandia. Po zagranieniu ręką Thierry Henry'ego do Gallasa Francja zdobywa wyrównującą bramkę, która daje awans na mundial w RPA. 2010 rok RPA i nieuznany gol Franka Lamparda w 1/8 finału w meczu Anglia – Niemcy. Historia piłki nożnej pamięta wiele podobnych przykładów, które można by mnożyć w nieskończoność lub bramek zdobytych ze spalonego. Czy można to w jakiś sposób zmienić?

Po mistrzostwach w RPA FIFA postanawia walczyć z oszustwami piłkarskimi. Głośno mówi się o zastosowaniu technicznych środków eliminujących błędy sędziowskie. FIFA chce wprowadzić do bramek czujniki sygnalizujące, że wpadła do nich piłka. Na razie sprawa ucichła. Zbliżają się Mistrzostwa Europy Piłki Nożnej w Polsce, ale wiadomo że już nie zdążymy wprowadzić technologii na piłkarskie boiska. Póki co królują na nich dodatkowi sędziowie na liniach bramkowych. Myślę jednak, że pomoc techniki nieuchronnie wejdzie na stałe już za kilka lat. Może już na następny mundial w 2014 roku. Jak miało by to wyglądać, działać? W bramce zainstalowane by były czujniki lub pod boiskiem znajdowały by się zakopane przewody pod napięciem, które przesyłały by sygnał – w ciągu sekundy od momentu przekroczenia piłki całym obwodem linii bramkowej – do sędziego, który miałby nadajnik na nadgarstku. We wnętrzu piłki rozłożonych by było równomiernie kilka czujników pola magnetycznego. Takie rozwiązanie proponuje monachijska firma Cairos Technologies. Czujniki wszyte by były po wewnętrznej stronie materiału piłki, dodatkowo musiały by być odporne na wstrząsy, uderzenia i przeciążenia. System czujników magnetycznych mógłby również być wykorzystywany w innych sportach tj. siatkówka, gdzie często problematyczne jest dostrzeżenie szybko lecącej piłki na aut. W piłce ręcznej – rozwiązało by kłopoty związane z nieuznanymi bramkami w nie tylko ważnych momentach meczu.

Można by się pokusić dalej. Każdy piłkarz mógłby w trakcie meczu nosić buty z zainstalowanymi chipami. System kontrolujący analizowałby każde zagranie. W momencie spalonego sędziego boczny dostawałby wiadomość na nadajnik o spalonym. Równie dobrym sposobem by było znalezienie takiego pierwiastka, który by można było dodać i połączyć z

materiałem piłki. Pole 'usiane' przewodami sygnalizowało by dźwiękiem opuszczenie ustalonego terenu.

Pomysłów usprawniających omyłkowe decyzje sędziów jest kilka. Pytań, które nurtują jeszcze więcej. A te najważniejsze: Czy FIFA chce tych zmian? I czy my chcemy tych zmian? Jako fanka sportu mogę powiedzieć, że całkowita ingerencja technologii przez mnie jest niedopuszczalna. Przykładem może być kolarstwo, gdzie dokładnie podawane czasy i przegląd sytuacji często pozwala kontrolować wyścig. Jeśli jednak chodzi o piłkę nożną to potrafię zaakceptować zmiany zwłaszcza te dotyczące poprawy nieuznawanych bramek. Jedna taka zła decyzja może się odbić na pięknie i emocjach związanych z dalszym przebiegiem meczu. Bardzo nie znoszę określenia: „Dopomogło mu/im (nie)szczęście”. Nie lubię kiedy człowiekowi/sportowcowi w wielu przypadkach odbiera się „celowość” i trud włożony w to co robi, trenuje, potrafi a przede wszystkim kocha.